
Historia do opowiedzenia

Sierpień 2021

Opowiadanie rozpala serce

Sztuka opowiadania pojawia się już u zarania ludzkości. Snucie rozmaitych historii mających wychowywać i bawić jest dawną sztuką obecną w każdej kulturze. Opowieści kształtowały wizje świata i wartości każdej cywilizacji.

Nie przypadkiem także dziś wielu najbardziej znanych mówców motywacyjnych podkreśla rolę i znaczenie umiejętności opowiadania jako istotnej części skutecznej i głęboko poruszającej komunikacji werbalnej.

Wszyscy przynajmniej raz w życiu doświadczyliśmy siły sugestii „dobrych opowieści”. „Dobre opowieści” pomagają nam zapamiętać pewne rzeczy, a kiedy angażują nas osobiście, zaczynamy się nimi dzielić. Amerykański poeta, powieściopisarz, dramaturg, eseista i wykładowca języka angielskiego w Duke University, Edward Reynold Price (1 lutego 1933 – 20 stycznia 2011), słusznie stwierdził, że „dźwięk historii jest dominującym dźwiękiem naszego życia”.

Cała Biblia przesączona jest opowiadaniem, które stanowią także podstawę Jezusowego stylu komunikacji. Zarówno gdy chodził drogami Galilei ze swymi uczniami, jak i gdy przemawiał do tłumów, głosił swoje orędzie i dzielił się nim za pomocą „sztuki opowiadania”. Nie przypadkiem Mateusz przypomina nam, że była to ulubiona technika Jezusa, gdy mówił do tłumów (zob. Mt 13,34). Wydaje się, że On rzeczywiście w doskonałym stopniu posiadał tę sztukę. Warto zauważyć, że kiedy znanego amerykańskiego pisarza Marka Twaina zapytano, kto był największym narratorem w historii, odparł, że Jezus z Nazaretu.

Jezus nie tylko znakomicie posługiwał się sztuką opowiadania, by mówić o Ojcu i Jego królestwie, ale używał też wyrazistego i prostego języka, stale kierując uwagę na rzeczy zwyczajne i codzienne, na przykład ptaki, kwiaty, zgubione monety i wiele innych zwykłych rzeczy, z którymi ludzie Jego czasów (kapłani, faryzeusze, uczeni w Prawie, rybacy, rolnicy itp.) z pewnością mogli mieć kontakt.

Swymi przenikliwymi opowieściami Jezus przykuwał uwagę słuchaczy, inspirował ich wyobraźnię i przekazywał sugestywne przesłanie, zdolne przeobrazić i przemienić całe życie. Dzięki sztuce opowiadania Jezus potrafił objawić miłosierne oblicze Ojca i poruszyć najgłębsze struny serc swoich odbiorców. Nie jest dziełem przypadku, że wielu, którzy słuchali przedstawianych przez Niego historii, decydowało się potem iść za Nim, stając się

częścią Jego historii – historii o Jezusie z Nazaretu. Z pokolenia na pokolenie, podążając za przykładem Mistrza, Jego uczniowie głosili Dobrą Nowinę – opowieść o dobroci i miłosierdziu Boga, ucieleśnionych w Jezusie Chrystusie.

Ostatnie słowa Jezusa do Gerazeńczyka: „Wracaj do domu i opowiadaj wszystko, co Bóg ci uczynił” (Łk 8,39) zachęcają dawnego opętanego, aby poszedł i ogłosił w całym mieście, co Jezus dla niego zrobił. W La Salette Piękna Pani powierzyła dwojgu pastuszkom, Melanii i Maksyminowi, misję opowiedzenia o ich spotkaniu z Nią. Również ta historia, podobnie jak historia Syna, była przekazywana z pokolenia na pokolenie. Obie te historie przemieniły wielką rzeszę ludzi. Także my, misjonarze saletyni, otrzymaliśmy je w darze – nie po to, by ich zazdrośnie strzec, ale by je opowiadać i sprawiać, że będą wybrzmiewać w zwyczajnym życiu braci i sióstr, których spotykamy w czasie naszej ziemskiej wędrówki ku niebieskiemu Jeruzalem. Dziś, podobnie jak wczoraj, zarówno Kościół, jak i świat potrzebują usłyszenia obu tych historii. Kościół i świat potrzebują usłyszenia ich właśnie od tych, którzy sami zostali przemienieni zarówno przez Syna, jak i przez Matkę.

Maryja opowiada o swoim Synu

Jeśli zadaniem świadków było przekazanie chwalebного objawienia mieszkańcom okolic Corps, to znaczy, że troską Maryi, Matki Boskiego Odkupiciela, jest przypomnienie Kościołowi o jego obowiązku głoszenia Dobrej Nowiny o zbawieniu. Płacząca Pani nie jest więc zainteresowana wywyższeniem własnego imienia, choć na to zasługuje. Matka Kościoła ukazuje się, aby nam przypomnieć o podporządkowaniu się jako podstawowym warunkowi, by otrzymać łaski, które Jej Syn zostawił nam w spadku, przez swoje zniżenie się do stanu ludzkiego, mające swój szczyt w przelaniu krwi na krzyżu.

Objawienie Maryi w La Salette nie jest celem samym w sobie. Maryja chce we wszystkich ochrzczonych – poczynając od tych, na których spoczywa największa odpowiedzialność w Kościele – obudzić pilną potrzebę głoszenia wszystkim tajemnicy Jej umarłego i zmartwychwstałego Syna. Nie stawia siebie w centrum orędzia. Celem Jej chwalebного zjawienia się jest, podobnie jak niegdyś podczas wesela w Kanie, domaganie się posłuszeństwa Jej Synowi: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5).

W 2001 roku Jan Paweł II w swoim orędziu na Światowy Dzień Misyjny zachęcał lud Boży do wyruszenia w drogę, aby nieść Ewangelię Jezusa wszystkim narodom. Jaką więc historię mamy opowiadać? Jaśniejący krucyfiks, który Maryja ma na piersi, daje dokładną odpowiedź na to pytanie, ponieważ to on najbardziej przykuł uwagę Melanii i Maksymina z powodu światła, jakie biło od Niej. Potwierdza to misyjne zawołanie Pawła, który mówi, że „gdy Żydzi

żądadają znaków, a Grecy szukają mądrości, my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego” (1 Kor 1,22–23). Tę właśnie historię, to orędzie mamy opowiadać aż do ostatecznego przyjścia Chrystusa. Aby ta „wielka przygoda ewangelizacji” przyniosła oczekiwany efekt, Jan Paweł II proponuje nowe metody, nowe modele i nowe paradygmaty. W tej wspólnej wszystkim misji ważne jest to, by łaskę naszego Pana Jezusa Chrystusa czynić obecną w życiu naszych braci i siostr.

Wspominanie uzdalnia nas do podążania w stronę jutra

Końcowe – dwukrotnie powtórzone w języku francuskim – polecenie Matki Bożej, skierowane do świadków zjawienia na La Salette, dotyczyło przekazania „tego” całemu Jej ludowi. (Dokładnie brzmiało ono: *Eh bien, mes enfants, vous le ferez passer à tout mon peuple*). „To”, co przez 175 lat było przekazywane, wyrażone jest w całym wydarzeniu w La Salette. Tutaj liczą się detale, takie jak: kraj, w którym miało miejsce objawienie (XIX-wieczna Francja), miejsce objawienia (wioska w Alpach), czas (ok. godz. 15 w sobotę 19 września 1846 roku) – czas po pierwszych niesporach liturgicznego święta ku czci Matki Bożej Bolesnej¹, ubiór Pięknej Pani na wzór tego, jaki nosiły wieśniaczki z regionu La Salette, i dodatkowe elementy Jej stroju: krzyż z Jezusem², obcęgi i młotek³, dwa łańcuchy⁴, wielokolorowe róże, smutek, ukryta twarz, łzy, sposób, w jaki Maryja się zachowywała i przemieszczała w obecności dzieci. Ponadto orędzie i dwa języki, w których zostało przekazane, wytryśnięcie źródła i jego ciągła aktywność w miejscu, w którym pojawiła się kula światła z postacią siedzącej w jej środku Matki Bożej, oraz na koniec fakt, że oboje dzieci otrzymało sekrety, których nie zdradziły nawet sobie nawzajem.

Te wszystkie elementy są nam znane. Opowiadamy o nich przy każdej okazji. Dopóki istnieje bazylika Najświętszej Maryi Panny na górze blisko wioski La Salette we Francji oraz dopóki istnieje Zgromadzenie Misjonarzy Matki Bożej z La Salette, dopóty będzie obowiązywać

¹ To święto wprowadzili serwici. Od roku 1667 zaczęło się rozszerzać na niektóre diecezje, a papież Pius VII (1800–1823) w roku 1814 rozszerzył je na cały Kościół, wyznaczając dzień święta na третią niedzielę września. Papież Pius X (1903–1914) ustalił je na 15 września i w tym dniu jest obchodzone do dzisiaj.

² Z tego krzyża pochodziło światło tworzące całą świetlistą postać Maryi, a sam Jezus na tym krzyżu był żywy, ale – jak to przekazały dzieci – już umierający. Nie miał więc w prawym boku rany, która była zadana włócznią po Jego śmierci.

³ Narzędzia te były umieszczone pod ramionami krzyża, który miała na swojej piersi Maryja. Nasz krzyż misyjny ma narzędzia umieszczone na ramionach krzyża.

⁴ Gruby łańcuch z dużymi ogniwami leżał na ramionach Pięknej Pani, a mniejszy łańcuch podtrzymywał krzyż na Jej piersi.

ciągłość i aktualność orędzia Pięknej Pani powierzonego Melanii i Maksyminowi. Przekazywanie opowieści o tym wydarzeniu zakłada kontynuację aż do końca czasu, jednak mogłoby się zakończyć wcześniej, gdyby ludzie się nawrócili i swoim postępowaniem uczynili niepotrzebnym wezwanie do nawrócenia i pokuty.

Prawdziwi duchowi synowie Matki Bożej na pewno uznają za większą wartość nawrócenie ludzkości na ścieżki Bożej woli niż istnienie bazyliki Matki Bożej z La Salette i Zgromadzenia Księży Misjonarzy Saletynów.

Jedna rzecz pozostaje ciągle w sferze domysłów i niepotrzebnych polemik: co stanowi treść sekretów przekazanych Melanii i Maksyminowi⁵. Powierzenie tych sekretów jest ważnym elementem wydarzenia na La Salette. Stanowią one dowód na to, że spotkanie miało charakter tajemnicy i domaga się szacunku dla niej. Nie dociekajmy ich treści, ale zawsze o ich istnieniu mówmy z pokornym uznaniem naszej niewiedzy.

Flavio Gillio MS

Eusébio Kangupe MS

Karol Porczak MS

⁵ Wiemy, że w komentarzach dzieci dotyczących widzenia Pięknej Pani pojawił się mały szczegół, który potwierdza, iż w momencie przekazywania sekretów przez Maryję dzieci ani nie były w ekstazie, ani nie omdleły. Kiedy Maksymin słuchał z uwagą Pięknej Pani, Melania Jej nie słyszała, ale nie okazywała znudzenia czy zniecierpliwienia. Czekala, nie słysząc żadnego głosu. Potem role się odwróciły. Kiedy Melania słuchała Pięknej Pani, powierzającej jej sekrety, Maksymin też nie słyszał głosu Maryi. Nudził się i zaczął trącać kijem kamyki w kierunku Matki Bożej. Gdyby był głuchy, to od razu by zauważył brak grzechotu kamyków. Usprawiedliwiał się potem przed Melanią, która go za to upomniata, że żaden z kamyków nie dotknął Pięknej Pani. Wygląda na to, że Melania, a także Maksymin, słuchając Maryi, cały czas zdawali sobie sprawę z tego, co się wokół nich dzieje, więc nie wpadli w ekstazę.